

Sygn. akt II K 708/15

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 czerwca 2016 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Renata Folkman

Protokolant: sekr. sądowy Joanna Kotala

przy udziale Prokuratora: Marcina Polaka, Jarosława Anioła

po rozpoznaniu w dniach 1 lutego 2016 r., 8 marca 2016 r., 19 kwietnia 2016 r., 2 czerwca 2016 r. sprawy

**K. C.**

**s. T. i A. z domu Ś.**

**ur. (...) we W.**

oskarżonego o to, że:

w okresie od stycznia 2014 r. do 20 lutego 2014 r. w bliżej nieokreślonym miejscu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wyłudził pieniądze w kwocie 7115,88 zł z polisy ubezpieczeniowej (...) nr (...) należącej do R. S. w ten sposób, że wypełnił blankiet dyspozycji wypłaty albo zwrotu środków z Indywidualnego Konta Emerytalnego opatrzony podpisem pokrzywdzonej, niezgodnie z jej wolą i posłużył się nim, działając na niekorzyść (...) Towarzystwo (...) nażycie oraz R. S.,

**tj. o czyn z art. 286§1 kk w zb. z art. 270§1 kk w zw. z art. 11§2 kk**

orzeka

- oskarżonego K. C. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 286§1 kk w zw. z art. 11§3 kk w zw. z art. 4§1 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;
- na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 pkt 1 kk w zw. z art. 4§1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonemu na okres próby 2 (dwóch) lat;
- na podstawie art. 46 § 1 kk w zw. z art. 4§1 kk orzeka wobec oskarżonego K. C. obowiązek naprawienia w całości szkody wyrządzonej przestępstwem (popełnionym na szkodę R. S.) poprzez zapłatę na rzecz R. S. kwoty 7115,88 zł (siedem tysięcy sto piętnaście złotych, osiemdziesiąt osiem groszy);
- zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 747,40 zł (siedemset czterdzieści siedem złotych, czterdzieści groszy) tytułem zwrotu wydatków postępowania oraz tytułem opłaty kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych.

**UZASADNINIE**

**Sąd ustalił stan faktyczny:**

R. S. pozostawała w związku z K. C.. Związek trwał do sierpnia 2013 r., kiedy to R. S. i K. C. poróżnili się i związek się rozpadł.

K. C. zajmował się polisami (...).

(dowód: zeznania R. S. – k. 37)

R. S. posiadała w (...) ubezpieczenie na życie (o nazwie „(...)”), w wypadku którego możliwa była zmiana właściciela polisy, to jest osoby, która opłaca składki oraz podejmuje decyzje dotyczące umowy; do dokonania zmiany właściciela potrzebne było oświadczenie dotychczasowego i nowego właściciela.

(dowód: w zbiorze A: pismo (...) k. 43)

W dniu 14.02.2014 r. R. S. skierowała do (...) Towarzystwo (...) w W. pismo o rozwiązanie w trybie natychmiastowym polisy na życie (...) nr (...) i zwrot zgromadzonych na jej koncie środków na jej konto osobiste w (...) nr (...).

(dowód: zeznania R. S. – k. 37,

kopia pisma – k. 8 zbioru A)

(...) poinformowało ją pisemnie (ale dopiero 21.07.2015 r.), że – zgodnie z jej dyspozycją z dnia 13.01.2014 r. umowa o prowadzenie indywidualnego konta emerytalnego IKE została rozwiązana w dniu 26.01.2014 r. Rozwiązanie umowy IKE wiąże się z wypłatą kwoty 7.115,88 zł. Natomiast R. S. analogiczną informację powzięła też wcześniej z (...), co spowodowało, że zawiadomiła organy ścigania o tym, iż ktoś pobrał z jej polisy jej środki.

(dowód: kopia pisma – k. 87,

zeznania R. S. – k. 37,)

Natomiast – udzielając w dniu 15.12.2014 r. organom ścigania odpowiedzi – (...) poinformowało, że środki zgromadzone na IKE zostały zwrócone (przez (...)) w dniu 20.02.2014 r. na podstawie dyspozycji z dnia 13.01.2014 r. na konto o numerze rachunku (...) (wskazane w dyspozycji).

(dowód: w zbiorze A: pismo (...) k. 43,

kopia dyspozycji wypłaty – k. 44 – 45)

Rachunek o numerze (...) należy do K. C..

(dowód: w zbiorze A: potwierdzenia przelewów – k. 103 – 106)

Na dyspozycji wypłaty środków z IKE polisa nr (...), datowanej na 13.01.2014 r. (która w dniu 14.01.2014 r. wpłynęła do (...)), znajduje się podpis R. S.. W pozostałym zakresie R. S. dokumentu tego nie wypełniała, podpisała ten druk in blanco i przekazała K. C.. Jej zamiarem nie było przekazywanie środków z tej polisy na konto osobiste K. C., ani na jego rzecz.

W dokumencie tym jest wpisany numer rachunku osobistego K. C., jako rachunek, na który mają być przelane środki z polisy. Druk ten wypełnił K. C. i to on wpisał w nim numer swojego konta, jako konta, na które (...) winno przelać środki z polisy R. S..

(dowód: kopia dyspozycji – k. 44 zbioru A,

zeznania R. S. – k. 22 v oraz k. 83 v zbioru C,

wyjaśnienia K. C. – k. 41 v zbioru A)

W kwietniu 2014 r. do (...) wpłynął wniosek o zmianę właściciela polisy R. S., jaką posiadała w (...) ubezpieczenie na życie (o nazwie „(...)”). W przypadku takiej polisy możliwa była zmiana właściciela polisy, to jest osoby, która opłaca

składki oraz podejmuje decyzje dotyczące umowy; do dokonania zmiany właściciela potrzebne było oświadczenie dotychczasowego i nowego właściciela. Z uwagi na to, że na polisie była zawarta umowa IKZE zmiana właściciela polisy nie mogła zostać dokonana.

(dowód: w zbiorze A: pismo (...) k. 43)

Co do innych dokumentów dotyczących polisy R. S., to: tekst oświadczenia z dnia 31.03.2014 r. dotyczący rezygnacji i wypowiedzenia umowy oraz zapis „wypowiadam umowę IKE i IKZE” figurujący w obrębie pozycji „oszczędzający”, na stronie 2/2 dyspozycji wypłaty albo zwrotu środków z indywidualnego konta emerytalnego – polisa nr (...); zostały sporządzone przez jedną osobę, z tym że nie zostały nakreślone ani przez R. S., ani przez K. C..

Podpis o treści „S.R.” występujący pod tekstem oświadczenia z dnia 31.03.2014 r oraz podpis dający się odczytać w treści „S. R.” znajdujący się w polu rubryki „podpis” stanowiącej człon pozycji „oszczędzający imię nazwisko czytelny podpis” na stronie 2/2 dyspozycji wypłaty albo zwrotu środków z Indywidualnego Konta Zabezpieczenia Emerytalnego – polisa nr (...) z dnia 31.03.2014 r. najprawdopodobniej sporządziła jedna osoba, z tym że nie była nią R. S., ani K. C., ani też W. S..

Podpis dający się odczytać w treści „S. R.” występujący w polu rubryki „podpis” stanowiącej człon pozycji „oszczędzający imię nazwisko czytelny podpis” na stronie 2/2 dyspozycji wypłaty albo zwrotu środków z Indywidualnego Konta Emerytalnego – polisa nr (...) z dnia 09.04.2014 r. nie został sporządzony przez R. S..

(dowód: ze zbioru A: opinia biegłego grafologa – k. 58 – 59, 75)

U K. C. biegli lekarze psychiatry nie stwierdzili choroby psychicznej. Stwierdzili natomiast inne zakłócenia czynności psychicznych pod postacią zaburzeń osobowości. W opinii biegłych psychiatrów K. C. pozostawał w czasokresie inkryminowanego czynu, jak i w toku postępowania w pełni poczytalny.

(dowód: w zbiorze A: opinia – k. 160)

K. C. urodził się (...) Jest wyższego wykształcenia, z zawodu jest specjalistą do spraw marketingu. Nie ma nikogo na utrzymaniu. Jest bezdzietnym kawalerem. Zarabia brutto 6.000 zł. Nie ma majątku. (dane podane przez oskarżonego do protokołu rozprawy - 6k. 36 v)

Z informacji o jego stanie majątkowym zebranych przez policję, wynika natomiast, że jest właścicielem nieruchomości rolnej o powierzchni 1,5 ha, wartości 100.000 zł i dwóch samochodów o łącznej wartości 35.000 zł. (k. 92)

Był karany za czyn z art. 191 § 1 kk i art. 190 a § 1 kk. (k. 82 zbioru A)

K. C. nie przyznał się do zarzucanego czynu i początkowo na rozprawie odmówił wyjaśnień. (k. 36 v)

Jednak pod koniec postępowania zajął stanowisko w tej sprawie i powiedział, że w firmie (...), której polisy sprzedawał, były prowizje i punkty. Wysokość jego prowizji zależała od wartości sprzedanych polis, ale były też punkty za wyniki. Chodziło o to, aby klient założył polisę, a już po miesiącu mógł ją zawiesić, jeżeli tylko pieniędzy nie wycofywał, to firma nimi obracała. Powiedział, że polisy S. i S. założył z własnych środków, bo chodziło mu o punkty, które są rozliczane rocznie, a jemu tych punktów brakowało. Powiedział, że na polisę S. włożył w sumie około 12.000 zł, przy czym R. S. także wkładała w to własne środki. Powiedział, że wpłacał miesięcznie kwoty od 1.000 zł do 3.000 zł na konto prywatne R. S. na opłacenie tej polisy, a teraz „jest w ciężkim szoku” i teraz wie, o co chodziło R. S. przez te lata znajomości z nim. (k. 61)

W postępowaniu przygotowawczym prowadzonym w tej sprawie, po przedstawieniu mu zarzutu, także odmówił wyjaśnień. (k. 91)

Natomiast w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym przeciwko niemu pod innym zarzutem, wyjaśnił, że R. S. sama sporządziła oświadczenie o wycofaniu rezygnacji z polisy IKZE, natomiast pieniądze z IKE (R. S.) zostały

przelane na jego konto osobiste, gdyż te 8 tysięcy złotych, był to zwrot części długu, jaki w kwocie 20.000 zł R. S. miała wobec niego. Powiedział, że R. S. osobiście przy nim podpisywała wniosek o wypłatę z IKE. (k. 41 w zbioru A)

### **Sąd ocenił i zważył, co następuje:**

Sprawa niniejsza dotyczy wyłącznie jednej dyspozycji zwrotu środków z IKE R. S.. Chodzi o dyspozycję z datą 13.01.2014 r., a której kserokopia znajduje się w aktach sprawy na karcie 44 zbioru A.

R. S. w swoich zeznaniach przyznała, iż dyspozycję tę osobiście podpisała, z tym że w wersji in blanco, czyli de facto podpisała czysty druk, natomiast nie wypełniała jej i – co więcej – nie było jej intencją, aby środki z tytułu tej dyspozycji trafić miały na konto K. C.. Co więcej, zaskoczona była, gdy (...) (na skutek jej pisma z dnia 14.02.2014 r. wnioskującego o rozwiązanie w trybie natychmiastowym polisy i przelanie zgromadzonych środków na jej konto osobiste) poinformowało, że środki już zostały przelane zgodnie z jej własną dyspozycją (z dnia 14.01.2014 r. - data wpływu do (...)), z tym że nie na jej konto, lecz inne wskazane w dyspozycji.

Kwestią w tej sprawie bezsporną jest, że w dyspozycji tej wpisany jest numer konta osobistego K. C.. Bezsporne też jest, że (...) wypłaciło środki, zgodnie z tą właśnie dyspozycją, czyli z polisy R. S., na konto K. C.. K. C. zresztą nie kwestionuje wcale, że wypełnił tę dyspozycję, zgodnie z którą następnie środki trafiły na jego (a nie właścicielki polisy, czyli R. S.) konto, z tym że twierdzi iż postąpił w tym zakresie zgodnie z wolą (i w wykonaniu woli) właścicielki polisy, czyli R. S.. Twierdzi, iż wprawdzie on wypełnił, ale następnie R. S. podpisała (czyli wiedziała i widziała co podpisuje, zdaniem oskarżonego). Twierdzi, iż dyspozycja ta została dokonana, bo chodziło o zwrot długu (20.000 zł), jaki R. S. miała mieć względem niego. Twierdził jednak również, że dyspozycja ta została poczyniona, bo to on faktycznie wpłacał znaczną część środków na te polisę. Zatem K. C. jest już co najmniej niekonsekwentny w zakresie powodów, dla jakich w – pozostającej w tej sprawie przedmiotem osądu - dyspozycji podany został numer jego (a nie R. S.) numer konta, na jaki miały wpłynąć z (...) środki zgromadzone na polisie. Tymczasem R. S. jest konsekwentna w twierdzeniu, iż K. C. wykorzystał druk dyspozycji, jaki podpisała mu in blanco, bez jej wiedzy i woli, bo nie było jej intencją, aby środki zgromadzone na jej polisie (czyli od strony formalnej ponad wszelką wątpliwość stanowiące jej własność) wpłynąć miały nie na jej konto, lecz na konto C.. Wersja przedstawiona przez R. S., poza tym, że konsekwentnie utrzymana w toku postępowania, to jest też logiczna (w przeciwieństwie do wersji oskarżonego). Zważyć bowiem należy na datę dyspozycji. Otóż w lutym 2014 r. R. S. i K. C. nie byli już parą, nie pozostawali w związku i generalnie ich relacje nie były już najlepsze. Okoliczność ta przemawia przeciwko chęci (co utrzymuje oskarżony) przelewania przez R. S. środków ze swojej polisy na konto oskarżonego (do którego ona przecież nie miała żadnych praw, ani dostępu). Skoro bowiem w owym czasie S. i C. pozostawali już w nie najlepszych relacjach, to brak rozsądnego wytłumaczenia, dlaczego to R. S. miałaby chcieć środki ze swojej polisy przelewać na konto byłego partnera. Co więcej, fakt że po odkryciu tej dyspozycji oraz jej realizacji przez (...), R. S. zawiadomiła o tym organy ścigania, potwierdza prawdziwość jej, a nie K. C., wersji zdarzeń, to jest, że K. C., wykorzystując w tym celu blankiet dyspozycji podpisanej in blanco przez R. S., wypełnił następnie tenże blankiet bez wiedzy i wbrew woli R. S., przywłaszczając w ten sposób środki z polisy stanowiące własność R. S.. Oskarżony próbował wprawdzie tłumaczyć (zresztą dosyć pokrętnie), że „zasady” rządzące w (...) niejako miały go „zmuszać” do takiego, a nie innego postępowania. Mianowicie, podawał, że był na prowizji od wysokości polis, jakie zawarł i był niejako uzależniony od tego, żeby po pierwsze było dużo polis, a po drugie, aby osoby, które polisę założyły, nie zrezygnowały z niej co najmniej przez 2 lata od daty zawarcia umowy (bo w takim wypadku on, jako przedstawiciel (...) tracił), po tym terminie mogło już się dziać z polisą cokolwiek. K. C. próbował w ten sposób tłumaczyć, że faktycznie to on z własnych środków opłacał polisy i R. S. i W. S.. W. S. nawet to przyznała, ale – co istotne – nie powiedziała tego zeznając najpierw od siebie, tylko dopiero przyznała rację oskarżonemu, gdy ten złożył uzupełniające (a właściwie to pierwsze) wyjaśnienia na rozprawie, gdy wysłuchała (już po zeznaniach własnych) co on miał do powiedzenia. Natomiast R. S. temu konsekwentnie zaprzeczyła. Zaprzeczyła zarówno jakoby miała jakikolwiek dług wobec K. C. (w szczególności 20.000 zł, o czym on mówił), jak też zaprzeczyła, jakoby to on ze środków własnych opłacał jej polisę w takim stopniu, który uprawniałby go do dokonania spornej dyspozycji, czyli przelania wszystkich środków z polisy na swoje konto. Przyznała natomiast, że faktycznie K. C. prosił ją czasami o to, by ona z własnego konta (bo on ze swojego tej czynności nie mógł wykonać) przelała środki na czyjąś polisę, bo mówił, że polisa „nie może upaść” przez jakiś czas, bo on jako agent straci. Obrazuje to

doskonale sposób myślenia i postępowania K. C., który – zapytany przez sąd o tego rodzaju praktyki, powiedział że nie jest to przecież zabronione. Nie wchodząc w dalsze dywagacje w tym zakresie (bo nie to jest przedmiotem tegoż postępowania), tego rodzaju postępowanie agenta ubezpieczeniowego stwarza poważne i uzasadnione wątpliwości, co do jego rzetelności (wobec firmy (...), to na 100 %, ale i wobec klientów, których ma obsługiwać rzetelnie, tym bardziej, że sam przyznawał, iż często on wypełnia formularze, a klienci w zaufaniu podpisują, co nie pozostaje w sprzeczności z doświadczeniem życiowym). Tego rodzaju praktyki K. C. (nakreślone zapewne przezeń w bardzo dużym skrócie i uproszeniu), dowodzą – paradoksalnie – bo z pewnością nie taka była intencja oskarżonego, że jest on bardzo „operatywnym” agentem, zwłaszcza, jak chodzi o interesy własne, przy czym – jak pokazują jego własne wyjaśnienia, granice oskarżonego, co jest etycznie dopuszczalne, wyznaczone są przez to, co jest dla niego opłacalne, a przez to i usprawiedliwione - uzasadnione. Tego rodzaju wnioski płyną nie tylko z zestawienia wyjaśnień oskarżonego i zeznań R. S., ale i po analizie opinii biegłych psychiatrów na temat K. C., z której wynika, iż występują u niego zakłócenia czynności psychicznych pod postacią zaburzeń osobowości (k. 160) W ocenie sądu rejonowego ustalone działanie K. C. wpisuje się w rys jego osobowości (opisany przez biegłych). Wprawdzie co do R. S. biegły psycholog także zauważył pewne uwarunkowania (jej miarodajności, jako źródła dowodowego, a to z uwagi na jej uwarunkowania zdrowotne). Jednak stwierdził ostatecznie, iż psychologiczna wiarygodność R. S. jest zmniejszona, ale nie zniesiona. Z psychologicznego punktu widzenia relacja pokrzywdzonej może zawierać częściowe zatarcia, ślady pamięciowe wadliwe, być może również konfabulacje lub nawet literalne zmyślenia, natomiast co do faktów podstawowych i w szczególności jednostkowych (to jest informacji o kwestiach formalnych) świadek pozostaje miarodajna. Zmniejszenie jej miarodajności będzie narastać w miarę, jak relacja będzie dotyczyć kwestii emocjonalnych związanych z osobami w sprawie i osobą pokrzywdzonej. (k. 125) Wynika więc z tego, że interpretacja dokonywana przez pokrzywdzoną może ulec zniekształceniom, ale nie dotyczy to jej relacji o prostych pojedynczych faktach, a taki – zdaniem sądu rejonowego – jest relacja o okolicznościach wypełnienia spornej dyspozycji oraz o osobie uprawnionej do pieniędzy na tej polisie zgromadzonych.

Zarówno opinia biegłych psychiatrów o oskarżonym, jak i opinia biegłego psychologa o pokrzywdzonej, są w ocenie sądu rejonowego rzetelne, a przez to są źródłem wiedzy fachowej, pomocnej do ustalenia stanu faktycznego sprawy.

Zdaniem sądu rejonowego opinia biegłego psychologa nie deprecjonuje zeznań pokrzywdzonej w istotnym w tej sprawie zakresie, bo – jak to już wyżej zostało podniesione – są one konsekwentne i logiczne. Logiczne jest, że skoro zimą 2013/2014 pokrzywdzona była już skonfliktowana z oskarżonym, to nie mogła dawać dyspozycji wypłaty środków ze swojej polisy na jego konto. W analogicznym tłumaczeniu oskarżonego nielogiczne jest zaś to, że – gdyby miało tak być, jak to on tłumaczy – czyli, że pokrzywdzona była mu winna pieniądze zgromadzone na polisie (obojętnie z jakiego tytułu winna), to właśnie w sytuacji konfliktu, aby – kolokwialnie mówiąc – mieć „czystą” sytuację, a w końcu oskarżony jest wykształconym i inteligentnym człowiekiem pracującym na dokumentach (co jest ważne), skoro miał mieć zgodę pokrzywdzonej na przelanie środków z polisy na jego konto (jak on twierdzi), to nie wypełniałby dyspozycji wskazując numer swojego konta, aby dawać w ten sposób R. S. na przyszłość ewentualne przeciwko sobie dowody, lecz – skoro R. S. miała się godzić na to aby środki z polisy miały wypłynąć do niego, jak on twierdzi, to najprostszym rozwiązaniem było, aby dyspozycja poszła na konto R. S., ona zaś wypłaciłaby środki ze swego konta i wręczyła je K. C. do ręki za pokwitowaniem, albo z kolei dokonała ich przelewu ze swego konta na jego konto ze wskazaniem z jakiego tytułu są te środki. Również i z tego względu sąd rejonowy uznał, że prawdę powiedziała R. S., a nie K. C..

Zeznania W. S. i P. D. nie miały faktycznie istotnego dla rozstrzygnięcia tej sprawy znaczenia, przy czym sąd nie miał podstaw wiary im odmówić. Na podkreślenie zasługuje jedynie fakt, że P. D. – zapytany przez prokuratora - był zaskoczony praktykami opisanymi przez oskarżonego, nie przyznał w każdym razie, aby praktyki takie w firmie były promowane i akceptowane. Świadczyłoby to przecież o popieraniu przez firmę czynności prawnych de facto pozornych (właściwie więc nieważnych). Zakładać należy, że tej miary ubezpieczyciel, jak (...), występujący na rynku, nie promuje, nie popiera i wreszcie nie akceptuje, tego rodzaju praktyk wśród pracujących pod szyldem firmy osób.

Zeznania pozostałych świadków, co do których prokurator wnioskował o zaniechanie wzywania i bezpośredniego przesłuchania oraz uznanie za ujawnione bez odczyniania na rozprawie, a pozostałe strony przychyliły się do tegoż wniosku, jako w pełni uzasadnionej treścią tych zeznań, w ogóle nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy,

bo de facto dotyczyły zupełnie innych problemów, zaistniałych pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzoną, które zresztą objęte były odrębnym postępowaniem.

Dowody z dokumentów zgromadzonych w tej sprawie nie były kwestionowane przez żadną ze stron, zatem nie wymagają dalszej szczegółowej oceny.

Wypełniając blankiet dyspozycji wypłaty albo zwrotu środków z indywidualnego konta emerytalnego R. S., opatrzony podpisem pokrzywdzonej, niezgodnie z jej wolą (gdzie wskazał swoje konto osobiste, jako konto, na które należy przelać środki zgromadzone na polisie) i następnie posługując się nim, wskutek czego (...) Towarzystwo (...) z dniem 20.02.2014 r. z polisy ubezpieczeniowej (...) nr (...) należącej do R. S. przelało na konto osobiste K. C. kwotę 7.115,88 zł, K. C. wypełnił znamiona przestępstw ujętych w art. 286 § 1 kk i art. 270 § 1 kk w związku z art. 11 § 2 kk.

Wymierzając karę sąd kierował się dyrektywami art. 53 kk.

Po stronie okoliczności obciążających uwzględnił, iż oskarżony jest osobą kataną oraz fakt, że nadużył zaufania, bowiem jako agent ubezpieczeniowy winien działać rzetelnie, w interesie i firmy, której ubezpieczenia oferuje, ale i klienta. Okolicznością obciążającą jest też wypełnienie przez oskarżonego znamion dwóch przestępstw jednym zachowaniem. Okoliczności łagodzących sąd rejonowy się nie dopatrył.

Mając powyższe na względzie i stosując art. 4 § 1 kk, gdyż przepisy prawa materialnego obowiązujące w dacie popełnienia czynu są dla oskarżonego korzystniejsze (choćby nie wymuszają obligatoryjnego nakładania obowiązków przy warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności), sąd rejonowy wymierzył oskarżonemu za przypisany czyn karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2 lat. Z uwagi na to, że R. S. zgłosiła żądanie naprawienia szkody (de facto policja przyjęła od niej to żądanie na druku dotyczącym powództwa cywilnego, która to instytucja zniknęła z kodeksu postępowania karnego z dniem 01.07.2015 r.), to w oparciu o art. 46 § 1 kk (oczywiście przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk) sąd rejonowy orzekł na jej rzecz od K. C. kwotę, jaką wyłudził on z jej konta, to jest 7.115,88 zł. Wprawdzie (...) także zgłosiło żądanie naprawienia szkody, lecz – w ocenie sądu rejonowego nie wykazało, że ją poniosło, jest zaś podmiotem fachowym, posiadającym obsługę prawną, w tym więc zakresie sąd rejonowy nie dostrzega podstaw do podejmowania działań z urzędu. Podkreślić należy, że sam P. D., zapytywany przez prokuratora, czy (...) jest potencjalnie pokrzywdzone i do czego ewentualnie to ma się sprowadzać, powiedział, że to wszystko zależeć będzie od ustaleń sądu w sprawie niniejszej, bo jeżeli okaże się, że sporna dyspozycja została rzeczywiście sfalszowana, a przecież (...) w oparciu o nią dokonało przelewu (na konto K. C.), to (...) będzie musiało kwotę tę R. S. zwrócić. W ocenie sądu rejonowego twierdzenie takie – zresztą dopiero na zapytanie prokuratora, a bez jakiegokolwiek inwencji własnej (...), które – co istotne – jest podmiotem fachowym posiadającym obsługę prawną, nie jest wystarczające do tego, by w niniejszym postępowaniu karnym uwzględnić żądanie (...) zasądzenia od K. C. na rzecz tegoż Towarzystwa wyłudzonej kwoty. Niewątpliwie bowiem jest, że sąd mógł wyłudzoną kwotę zasądzić od K. C. tylko jeden raz, co oznacza na rzecz jednej osoby i w tym wypadku uznał, że osobą tą jest R. S., która już poniosła rzeczywistą szkodę i to akurat nie budzi żadnej wątpliwości. (...) zaś do tej pory szkody tej R. S. w żadnej mierze nie naprawiło, choćby częściowo i, co więcej, nie czyniło ze swej strony w tym zakresie żadnych ustaleń, wyjaśnień. Niestety wygląda to trochę tak, jakby (...) uważało, że ten problem zgłoszony przez klienta, w tym wypadku R. S., nie jest w ogóle problemem (...), w każdym razie dokąd klient nie uzyska na to wyraźnego rozstrzygnięcia sądu. Zauważyć bowiem trzeba, że nie (...) zawiadomiło orany ścigania, tylko R. S., pomimo, że przecież R. S. zawiadomiła (...) o tym, iż bezprawnie zniknęły środki z jej konta. Pomimo że (...) przelało nie na jej konto, lecz inne, po otrzymaniu od R. S. wyraźnego pisma w tej sprawie, nie podjęło żadnych działań w celu wyjaśnienia sytuacji (a w każdym razie działań takich w niniejszym postępowaniu karnym nie wykazało), ograniczając się do zgłoszenia żądania naprawienia szkody. Tak jak to już wyżej sąd podniósł szkodę z pewnością poniosła R. S. (z pewnością na skutek działania K. C., bo tylko to było przedmiotem zainteresowań sądu w tej sprawie) i dlatego kwota wynikająca z niniejszej polisy winna zostać zasądzona na rzecz R. S., a nie na rzecz (...).

O kosztach postępowania sąd orzekł w oparciu o art. 627 kpk.